

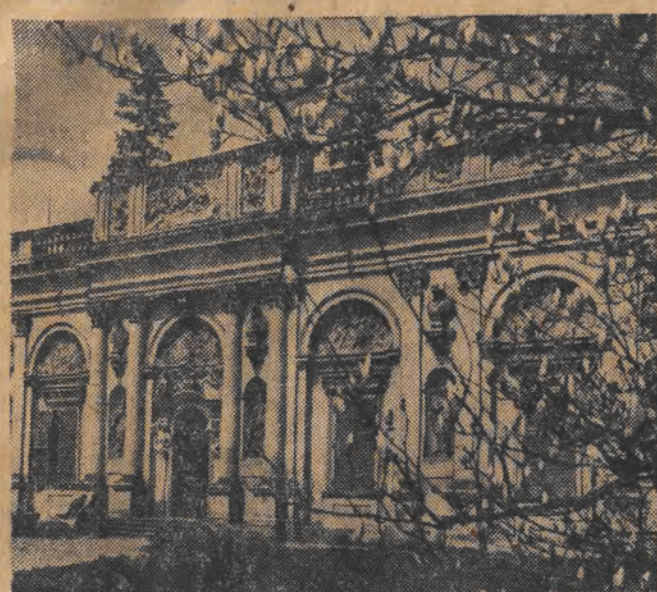
SESJA BIURA Światowej Rady Pokoju

18 bm. odbyła się w Wiedniu konferencja prasowa, zwana przez Sekretariat Światowej Rady Pokoju dla dziennikarzy austriackich i zagranicznych.

Otwierając konferencję członkowie Światowej Rady Pokoju d'Assier de la Vigerie oświadczył, że w dniach 17-18 maja odbyła się w Wiedniu sesja Biura Światowej Rady Pokoju, na której m. in. omówiono problem przygotowania do Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju w Helsinkach.

Następnie d'Assier de la Vigerie odczytał oświadczenie Sekretariatu Światowej Rady Pokoju z okazji podpisania austriackiego traktatu państwowego.

"Sekretariat Światowej Rady Pokoju poinformował o przebiegu przygotowań do Światowego Zgromadzenia w Helsinkach. Na Zgromadzeniu tym w toku swobodnej dyskusji, omówione zostaną zagadnienia dotyczące zakazu broni atomowej, zapewnienia bezpieczeństwa krajów Europy i Azji, nowożytność...



Przed pałacem w Wilanowie kwitną magnolie.

Przygotowania na całym świecie do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie

Na całym świecie młodzież intensywnie przygotowuje się do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w sierpniu w Warszawie. Przygotowania te młodzież łączy z walką o pokój, wysłała petycje do swych rządów, domagając się zakazu użycia broni termojądrowej, żądając poprawy warunków bytu itd.

WIELKA Brytania

W północnej Irlandii przygotowania do Festiwalu rozwijają się już szeroko. Z komitetem przygotowawczym współpracuje wiele organizacji młodzieżowych.

Delegacja północno-irlandzka będzie liczyć przeszło 30 osób. Na Festiwalu w Berlinie była ona reprezentowana tylko przez jednego delegata, a na Festiwalu w Bukareszcie przez dwóch.

W mieście Leerd (Anglia) odbyło się wielkie zgromadzenie...

nie młodzież, poświęcone przygotowaniu do Festiwalu. Uczestnicy zgromadzenia wysłali do rządu petycję, w której domagają się zakazu broni masowej zbrodni.

INDIA

W ostatnim tygodniu maja w Bengali zachodnim miało się odbyć Narodowy Festiwal Młodzieży, który zgromadził ok. 3 tys. młodych artystów i 5 tys. sportowców. Wiceprezydent Indii Radha Krişna przekazał komitetowi organizacyjnemu tego Festiwalu życzenia sukcesów w pracy.

Festiwal w Bengali zachodnim jest jedną z imprez organizowanych przez młodzież Indii w trakcie przygotowań do Festiwalu w Warszawie. Imprezy te łączą się z Indiami z walką o pokój, o zakaz broni masowej zbrodni, o rozwój kultury poszczególnych narodowości Indii.

INDONEZJA

W Indonezji poważy udział w przygotowaniach do...

Łódź najlepiej przyjęła VIII WYŚCIG POKOJU

Komisja, składająca się z przedstawicieli redakcji „Rudego Pręta”, „Neues Deutschland” i „Trybuny Ludu” — członków Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego VIII Wyścigu Pokoju — postanowiła przyznać sztandar przechodni dla komitetu etapowego, który w VIII Wyścigu Pokoju najlepiej zorganizował przyjęcie kolarzy — Komitetowi Elapowemu w Łodzi.

Jednocześnie komisja postanowiła wyróżnić komitety etapowe VIII Wyścigu Pokoju w Karłowicach Varach i Lipsku.

Tak więc Łódź po raz drugi zdobyła sztandar przechodni ufundowany przez miasto Lipsk.

Rząd ZSRR przyznał 10 stypendiów dla mieszkańców terytoriów powierniczych

Nowy Jork, 19.5.

Przedstawicielstwo ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych wystosowało do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjöld'a pismo treści następującej:

Przedstawicielstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w ONZ ma zaszczyt powiadomić, że w wyniku uchwały Zgromadzenia Ogólnego i Rady Powierniczej w sprawie ułatwiania przez państwa należące do ONZ rdzennym mieszkańcom terytoriów powierniczych zdobycia wykształcenia, rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich postanowił przyznać 10 stypendiów rdzennym mieszkańcom terytoriów powierniczych, aby mogli zdobyć wykształcenie w Związku Radzieckim.

Przedstawicielstwo będzie wdzięczne za poinformowanie zainteresowanych osób i władz na terytoriach powierniczych o powyższej uchwale rządu ZSRR.

Wystawa części zamiennych do maszyn włókienniczych



Maister Kowalski mimo długich poszukiwań nie mógł znaleźć odpowiednich części zamiennych do krosna. — Co mam robić — pytał remontowców. — Krosno stare, a części zapasowych już nie mamy — odpowiadał na jego zapytania.

Właśnie wiele części zamiennych i to nietypowych można znaleźć na wystawie zorganizowanej w CZPP.

Warto ją więc odwiedzić. — Co zrobić, aby upłynięcie zbędne zapasy części zamiennych do maszyn? — zastanawiali się towarzysze z Centralnego Zarządu Przemysłu Zręcznego. Ktoś zaproponował — zorganizujmy wystawę, na której zgromadzimy eksponaty zbędnych części. Obejrzą je przedstawiciele poszczególnych zakładów i wybiorą potrzebne im artykuły...

Wystawa została zorganizowana w gmachu Centralnego Zarządu. Znalazło się tu około 600 sztuk różnych części do maszyn, przeważnie do krosien i maszyn przedziałniczych używanych nie tylko w przemyśle włókiennym, ale i w bawelnianym. (Bierze się to stąd, że powstały w roku ubiegłym przemysł zgrzebny przejął niektóre zakłady należące poprzednio do przemysłu bawelnianego i włókiennego).

Wystawę zwiedziło już wielu przedstawicieli z różnych...

branż przemysłu włókienniczego. W wyniku tego złożono około 100 zamówień. Między innymi ZPW im. Łukasiewskiego chciałby kupić 130 podwojnych dźwigni do krosien i 16 zapadek.

Szczególnie duże zainteresowanie wystawą wykazują pracownicy przemysłu włókiennego. Szkoda, że nie można tego samego powiedzieć o towarzyszach z „bawelnian”. A nie wątpliwe i w tym przemyśle potrzebne są koła, łożyska, wałki, tryby itp.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 119 (3371) ROK XI

ŁÓDŹ, PIĄTEK 26 MAJA 1955 ROKU

CENA 15 GR

W imię pokoju i bezpieczeństwa w Europie

Sejm PRL jednomyślnie ratyfikował warszawski układ 8 państw

W dniu 19 bm. rozpoczęły się obrady VII sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na posiedzenie Sejmu przybyli powitani oklaskami: pierwszy sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, pierwszym zastępcą prezesa Rady Ministrów Hilarym Mincem i Zenonem Nowakiem oraz wiceprezesem Rady Ministrów i ministrem Obrony Narodowej Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele.

Posiedzenie otworzył wicemarszałek Sejmu Józef Ozga — Michałski, proponując następujący porządek dzienny:

Izba przyjęła porządek dzienny, jak również wyraziła zgodę, aby sprawozdania komisji, dotyczące zatwierdzenia przedstawionych przez Radę Państwa pięciu dekretych, wydanych w okresie między VI a VII sesją Sejmu, rozpatrzyć na następnej sesji.

W pierwszym punkcie porządku dziennego w imieniu rządu zabrał głos prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz (sprawozdanie podajemy na str. 2).

Po krótkiej przerwie, przewodniczący Izby Józef Cyrankiewicz wygłosił sprawozdanie z sejmowej komisji spraw zagranicznych, wicemarszałkowi Sejmu PRL, prof. dr Stanisławowi Kulczyńskiemu. Mówca obrazując znaczenie układu podkreślał, że jest on odpowiedzią na wy-

mierzone przeciw Polsce i innym państwom miłującym krajom układy paryskie. Układ zawarty w Warszawie wzmacnia bezpieczeństwo i suwerenność państw, w nim uczestniczących, zacieśnia ich współpracę w pokojowym budownictwie.

Układ ten ma charakter wyjątku obywateli i jest otwartym dla wszystkich krajów. Jego postanowienia są w pełni zgodne z Kartą Narodów Zjednoczonych, a także z konsekwentną polityką Polski, zmierzającą m. in. do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Ogromną wagę układu wzmacnia jeszcze poparcie jego postanowień przez Chińską Republikę Ludową.

W konkluzji wicemarszałek Kulczyński w imieniu komisji spraw zagranicznych wniósł o ratyfikowanie przez Sejm układu warszawskiego, który służy interesom całego narodu polskiego.

W dyskusji głos zabrał poseł Wiktor Kłosiewicz, Juliusz Malewski, Leon Kruczkowski, Kazimierz Witaszewski, Helena Jaworska, Dominik Horodyski, Karol Wende, Aleksander Juszkiewicz, Edward Ochab.

Po zamknięciu dyskusji zarządzone zostało głosowanie. O godz. 15 Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jednomyślnie powziął następującą uchwałę:

„Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawia ratyfikować układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Radzieckim i Republiką Czechosłowacką, podpisanym w Warszawie dnia 14 maja 1955 r.”

Gdy wicemarszałek Ozga — Michałski ogłasza, iż Sejm ratyfikował układ, postawie wstają długotrwałe owacje.

W następnym punkcie porządku dziennego wicemarszałek Sejmu zawiadomił Izbę, że członkowie Rady Państwa, Roman Zambrowski i Zdzisław Janina, zwrócili się z prośbą o zwolnienie ze stanowiska członka Rady Państwa wobec powołania go na stanowisko ministra Kontroli Państwowej. Sejm przychylił się do tej prośby.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Izba jednomyślnie zatwierdziła uchwałę Rady Państwa z dnia 16 kwietnia br. w sprawie zmian w

38.800
uczestników
wzięło udział
w IV konkursie
czytelniczym

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy przed paru dniami zakończono IV konkurs czytelniczy.

W konkursie wzięło udział ogółem 38.800 uczniów szkół podstawowych i jedenastolatki, co stanowi 74 proc. ogółu młodzieży szkolnej w Łodzi.

Poziom prac był bardzo wysoki. Do nagrody Ministerstwa Oświaty wytypowano ob. Zofię Rzymowską, nauczycielkę i opiekunkę biblioteki w szkole podstawowej nr 108. Do dalszych nagród Ministerstwa przedstawiono: Pokorskiego Stefana, ucznia klasy VII szkoły podstawowej TPD 19, Piwko Stanisława, ucznia klasy VII szkoły TPD 23, Herman Janinę, uczennicę klasy VII szkoły TPD 23, zespół uczniów klasy VI szkoły podstawowej nr 52, zespół uczniów klasy VII szkoły podstawowej nr 36 oraz uczennicę klasy VII Fijałkowską Janinę ze szkoły podstawowej TPD 3. Prócz tego nagrody Wydziału Oświaty PRN m. Łodzi otrzymały: opiekunki bibliotek Kleczewska Zofia, szkoła podstawowa nr 137 oraz Zdzisława Kahl ze szkoły podstawowej nr 34, Kleczewska Stanisława ze szkoły podstawowej nr 47, Cygler Janina ze szkoły TPD 10, Gorączko Zofia ze szkoły podstawowej 135, Pindowa Stanisława ze szkoły podstawowej 37.

Za najlepsze kroniki konkursu nagrodzono po raz drugi ob. Rzymowską Zofię ze szkoły podstawowej nr 108 i Zofię Mitraszewską ze szkoły podstawowej nr 49. Ponadto wręczono nagrody indywidualne i zespołowe 20 uczniom.

Karnet Dni Oświaty, Książki, Prasy

Dzisiaj w Łodzi odbędzie się następujące imprezy:
o godz. 11 w III Rej. Wypoczynek Książek dla Młodzieży konkursu dobrego czytania, zorganizowany dla klas czwartych. Impreza odbędzie się w lokalu przy ul. Inżynierskiej 3.
Godz. 12.30 w ZPB im. Kunickiego (Rembelskiego 2) montaż słowno-muzyczny o Mickiewiczu.

Godz. 13. Łódź. Zakł. Wł. Sztucznych (Armii Czerwonej 89) — odczyt „Revolucja 1905 roku”.

Godz. 14 i RWK dla Młodzieży (Struga 14) — spotkanie z literatem Janem Czarnym.

Godz. 17 VII RWK dla Dorosłych (Proletariacka 22) — pogadanka „Bolesław Prus, życie i twórczość”.

Godz. 17 TPD Szkoła Nr 3 (Piotrkowska 187) — wieczór o Mickiewiczu.

Godz. 18 i RWK dla Dorosłych (Przybyszewskiego 86) — narada czytelnicza, połączona z uroczystą wieczornicą z okazji 10-lecia istnienia biblioteki.

Godz. 18 III RWK dla Dorosłych (Srebrzyńska 103) — odczyt „Poznajmy Mickiewicza”.

Godz. 18 V RWK dla Dorosłych (Zielona 10) — odczyt „Stefan Żeromski”.

Godz. 18 VII RWK dla Dorosłych (Rzgowska 33) — film „Mazowiec”.

Godz. 18 IX RWK dla Dorosłych (Piotrkowska 272) — recytacje utworów Mickiewicza. Rozdanie nagród aktywnym bibliotecznym i uczestnikom konkursów w I kwartale.

Godz. 18 MDK (Moniuszki 4a) — prelekcja „Eliza Orzeszkowa”. Przegląd. Konkurs dobrego czytania fragmentów dzieł Orzeszkowej.

Godz. 19 Dom Młodego Robotnika (Towarowa 77) — odczyt „Książka — twój przyjaciel”.

Godz. 19 XII RWK dla Dorosłych (Franciszkańska 20) — odczyt Wł. Rymkiewicza „Poznajmy Mickiewicza”.

Z frontu walki o plan

Do produjących zakładów w przemyśle włókiennym należy zaliczyć Zakłady Włókiennicze ZPW. Robotnicy i robotnice tej fabryki pracują ofiarnie. Wykonują oni swe zadania z nadwyżką od pierwszych dni stycznia br. Dobre wyniki uzyskują również w bieżącym miesiącu. Przedziałnia wykonała plan za 17 dni maja w 109,6 proc., tkalnia w 104,3 proc., a wykończalnia w 100,4 proc.

Towarzysze z innych zakładów przyniosli wielopiętne plany za 18 dni maja. Zaliczona do planu była praca przyładowa. Wykonują oni swe zadania z nadwyżką od pierwszych dni stycznia br. Dobre wyniki uzyskują również w bieżącym miesiącu. Przedziałnia wykonała plan za 17 dni maja w 109,6 proc., tkalnia w 104,3 proc., a wykończalnia w 100,4 proc.

Ważne i plany dzienne realizowane są z nadwyżką. Zaliczona do planu była praca przyładowa. Wykonują oni swe zadania z nadwyżką od pierwszych dni stycznia br. Dobre wyniki uzyskują również w bieżącym miesiącu. Przedziałnia wykonała plan za 17 dni maja w 109,6 proc., tkalnia w 104,3 proc., a wykończalnia w 100,4 proc.

Ważne i plany dzienne realizowane są z nadwyżką. Zaliczona do planu była praca przyładowa. Wykonują oni swe zadania z nadwyżką od pierwszych dni stycznia br. Dobre wyniki uzyskują również w bieżącym miesiącu. Przedziałnia wykonała plan za 17 dni maja w 109,6 proc., tkalnia w 104,3 proc., a wykończalnia w 100,4 proc.

Ważne i plany dzienne realizowane są z nadwyżką. Zaliczona do planu była praca przyładowa. Wykonują oni swe zadania z nadwyżką od pierwszych dni stycznia br. Dobre wyniki uzyskują również w bieżącym miesiącu. Przedziałnia wykonała plan za 17 dni maja w 109,6 proc., tkalnia w 104,3 proc., a wykończalnia w 100,4 proc.

Ważne i plany dzienne realizowane są z nadwyżką. Zaliczona do planu była praca przyładowa. Wykonują oni swe zadania z nadwyżką od pierwszych dni stycznia br. Dobre wyniki uzyskują również w bieżącym miesiącu. Przedziałnia wykonała plan za 17 dni maja w 109,6 proc., tkalnia w 104,3 proc., a wykończalnia w 100,4 proc.

Związkowcy chińscy w Łodzi

Wczoraj rano przybyła do Łodzi 5-osobowa delegacja związkowców chińskich zaproszona do Polski przez Centralną Radę Związków Zawodowych.

Goście: Liu Lin-yuan — przewodniczący Rady Związków Zawodowych prowincji Yun-nan, Yen Tsi-shin — wiceprzewodniczący Rady Związków Zawodowych prowincji Sheng-si, Li Ching-fu — producent murar, Ku Tsa-po — producent tkacki oraz Chen Fen, bawia w naszym kraju już od 28 kwietnia.

W tym czasie zwiedzili oni szereg miast, a między innymi: Poznań, Kraków, Zakopane oraz niektóre obiekty przemysłowe jak: kombinat im. Lenina w Nowej Hucie, Stocznię w Gdańsku, Zakłady im. Świerczewskiego w Elblągu.

W Łodzi, na stacji kolejowej młodych gości powitał przewodnicząca WRZZ, tow. Kusa, sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókienniczych, tow. Stelmasiak oraz dyrektor ZPB im. Marchlewskiego, tow. Nowak.

W godzinach przedpołudniowych delegacja odwiedziła Zakłady im. Marchewskiego, gdzie została bardzo serdecznie powitana przez załogę, a

Ważne i plany dzienne realizowane są z nadwyżką. Zaliczona do planu była praca przyładowa. Wykonują oni swe zadania z nadwyżką od pierwszych dni stycznia br. Dobre wyniki uzyskują również w bieżącym miesiącu. Przedziałnia wykonała plan za 17 dni maja w 109,6 proc., tkalnia w 104,3 proc., a wykończalnia w 100,4 proc.

Ważne i plany dzienne realizowane są z nadwyżką. Zaliczona do planu była praca przyładowa. Wykonują oni swe zadania z nadwyżką od pierwszych dni stycznia br. Dobre wyniki uzyskują również w bieżącym miesiącu. Przedziałnia wykonała plan za 17 dni maja w 109,6 proc., tkalnia w 104,3 proc., a wykończalnia w 100,4 proc.

Ważne i plany dzienne realizowane są z nadwyżką. Zaliczona do planu była praca przyładowa. Wykonują oni swe zadania z nadwyżką od pierwszych dni stycznia br. Dobre wyniki uzyskują również w bieżącym miesiącu. Przedziałnia wykonała plan za 17 dni maja w 109,6 proc., tkalnia w 104,3 proc., a wykończalnia w 100,4 proc.



Powitanie związkowców chińskich na dworcu w Łodzi.

Z życia
partiiRozpoczęły się wyborcze
zebrania partyjne

W bieżącym miesiącu rozpoczęły się w Łodzi i województwie sprawozdawczo-wyborcze zebrania podstawowych organizacji partyjnych. Wyborcze zebrania partyjne, to ważne wydarzenie w życiu każdej organizacji partyjnej. Na nim organizacja partyjna dokonuje podsumowania całej swojej działalności w okresie sprawozdawczym, nakreśla drogę dalszego podniesienia poziomu swej pracy, lepsze powiązania się z masami bezpartyjnymi, ulepszenia metod kierownictwa partyjnego życiem gospodarczym zakładu czy gromady. Zebranie wyborcze podnosi świadomość i aktywność członków partii, podnosi bojowość, wzmacnia ich poczucie odpowiedzialności za całość pracy organizacji partyjnej. Zebrania wyborcze powinny pomóc organizacjom w nakreśleniu dróg dalszej realizacji uchwał II Zjazdu partii i III Plenum KC. Pomogą zaś wtedy, jeśli będą dobrze przygotowane i dobrze przeprowadzone, jeśli referat sprawozdawczy i dyskusja omawiająca będą wszystkie problemy zakładu czy gromady nie w sposób wąsko praktyczny, lecz w całości zadaniami naszej partii, jeżeli zagadnienia przemysłu i rolnictwa, zadania klasy robotniczej i pracującego chłopstwa będą się wzajemnie łączyć w jeden wielki podstawowy problem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W należytych przygotowaniach zebrania partyjnych konieczna jest pomoc komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych. A dopomóc — to znaczy zawczasu popracować z towarzyszami, którzy przygotowują zebranie, nie żałować czasu na indywidualne rozmowy, nie żałować czasu na wnikiwe wnikanie w problemy nurtujące daną organizację partyjną. Dopomóc — to przygotować zebranie w oparciu o jak najlepszy wykład, to przygotować się do tego, by na zebraniach wyborczych była atmosfera sprzyjająca szczerej i odważnej krytyce. Instancje partyjne powinny dopomóc podstawowym organizacjom w pogłębeniu odpowiedzialności za tych, którzy będą wybrani do władzy, aby byli to towarzysze najbardziej tego godni, cieszący się zaufaniem i szacunkiem całej organizacji partyjnej i bezpartyjnych.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze są w poważnym stopniu przeglądem naszych sił, sprawdzianem gotowości bojowej naszych szeregów w wielkiej walce, jaką pod przewodem partii podjęły masy pracujące o podniesienie dobrobytu wszystkich ludzi pracy i umocnienie sił naszego kraju.

Zebranie sprawozdawczo-
wyborcze — trybuna
krytyki i samokrytyki

Przed kilkoma dniami odbyła się zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Zakładach Szkłarskich „Kara” w Piotrkowie. Dzień otwartości załogi Zakładu „Kara” od ubiegłego roku wykonują z nadwyżką plany produkcyjne, 90 proc. robotników bierze udział w socjalistycznym współzawodnictwie. Referat sprawozdawczy mówił o poważnych osiągnięciach załogi, mówił o bardzo wielu członkach partii — przedownikach pracy, o sile przykładowych członków partii, mówił o tym, że załoga „Kara” coraz lepiej włącza w życie uchwały II Zjazdu i III Plenum. Jest jednak jeszcze wiele braków w pracy partyjnej. W pełnej mierze brakło tej ujawniał referat i dyskusja. Pisaliśmy: w pełnej mierze, gdyż krytyka braków w wystąpieniach niektórych towarzyszy na konferencji ograniczała się najczęściej do spraw związanych bezpośrednio z produkcją, do ujawniania usterek, które można było rozwiązywać na bieżąco, a nie czekać z nimi aż do konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Spowodowało to, że wielu dyskusyjantów odrywało wykonanie zadań produkcyjnych od pracy politycznej. Niektórzy dyskusyjanci wybrali sprawy, które w „Kara” dawno przestały być problemem, jak pijaństwo, bumelantstwo itp. Towarzysze nie zdobyli się na krytykę egzekutywy, na wytknięcie błędów poszczególnych jej członków, a jeżeli już krytykowano egzekutywę, to robiono to w sposób ogólny. Np. tow. Moczowski mówił, że egzekutywa nie kontrolowała wykonania wniosków i uchwał, ale nie starczyło mu już odwagi, by powiedzieć, że niewykonanie przyczyniło się do zaniedbania pracy partyjnej. Na braku odważnej krytyki Komitet Zakładowy zaczął referat sprawozdawczy, w którym towarzysze z egzekutywy nie podeszli samokrytycznie do własnej pracy. W referacie nie oceniono pracy poszczególnych członków egzekutywy, nie powiedziano, którzy z nich dobrze wykonywali stawiane przed nimi zadania, a którzy zaś ze swych obowiązków nie wywiązywali się w należyty sposób. Nie wystąpili również z samokrytyką członkowie egzekutywy, zabierający głos w dyskusji. Dopiero I sekretarz KM tow. Warszucki ujawniał braki egzekutywy, wskazując na brak koleżeńskości w jej pracy, na słabe zainteresowanie się Komitetu Zakładowego oddziałowymi organizacjami i grupami partyjnymi.

Wielką odwagę cechowała towarzyszy krytykujących tych członków i kandydatów partii, którzy są bierni, którzy nie chcą się szkolić, którzy zapominają o tym, że statut nakłada na każdego członka partii poważny obowiązek stałego prowadzenia pracy zawodowej i społecznej. Jednak te głosy nie zdobyły uznania z konferencji sprawozdawczo-wyborczej trybuna krytyki i samokrytyki w pełnym znaczeniu tego słowa.

Zwrócić uwagę na organizację oddziałów i grup partyjnych

Referat i dyskusja stwierdziły, że organizacja oddziałów i grup partyjnych nie zbierała się systematycznie, że Komitet Zakładowy nie analizował pracy egzekutywy oddziałowych, nie mówił jej o omawianiu pracy grup partyjnych. W okresie sprawozdawczym nie zwrócono uwagi na niekoleżeńską i chaotyczną pracę egzekutywy oddziałowych. Wszystko to spowodowało, że organizacja oddziałów nie była w pełnym tego słowa znaczeniu kierowniczym politycznym w organizacjach oddziałowych i grupach partyjnych pracowały tylko jednostki, które nie były w

stanie należycie mobilizować bezpartyjnych do jak najlepszego wykonania zadań produkcyjnych. Walka o dalszy wzrost partii ušla z pola widzenia organizacjom oddziałowym. W ciągu roku zdołano przyjąć tylko 5 ZMP-owców w szeregi partii. Fakt ten świadczy o zaniedbaniu przez oddziałowe organizacje pracy politycznej wśród szerokiego resz bezpartyjnych. Grupy partyjne — najbliższe produkcji — nie potrafiły reagować na wszelkie braki i niedociągnięcia na ich odcinkach pracy. „Grupy partyjne były nieżywe” — stwierdza referat sprawozdawczy. Ani Komitet Zakładowy, ani egzekutywa oddziałowych organizacji nie pomyślały o przeprowadzeniu narad z organizatorami grup. Nie dawały im wytycznych do codziennej pracy. Przed nowo wybranym Komitetem Zakładowym stał poważny zadanie: spowodować by oddziałowe organizacje pracowały bardziej samodzielnie, by ich egzekutywy wykazywały więcej inicjatywy, a nie czekały tylko na polecenia egzekutywy podst. org. partyjnej, by wytyczały grupom partyjnym kierunek ich codziennej działalności. Komitet Zakładowy musi stale analizować pracę oddziałowych organizacji, musi dopinąć, by praca egzekutywy oddziałowych nie ograniczała się tylko do pracy I sekretarza.

By każdy robotnik poczuł się gospodarzem zakładu

Troska o zakład przebiegała z wszystkich wypowiedzi na konferencji.

— Dalsze obniżanie cen — mówił tow. A. Pelka — zależy od nas samych, od ujawniania coraz to nowych możliwości obniżki kosztów produkcji. A to możliwości w Zakładach Szkłarskich „Kara” istnieją. Uporządkowanie

gospodarki materiałowej, zlikwidowanie marnotrawstwa surowców, większe poszanowanie i troska o narzędzia pracy, usprawnienie pracy w tartaku, przełamanie nieporadności działu zaopatrzenia — kryją w sobie poważne rezerwy dalszej obniżki kosztów własnych. Konferencja partyjna wskazywała na konieczność wzmocnienia walki całej organizacji partyjnej o obniżkę kosztów własnych, o wnieście jak największego wkładu do następnej obniżki cen.

— Wzrasta poczucie odpowiedzialności całej załogi — mówił tow. Włodarczyk — o jak najlepsze wykonanie zadań produkcyjnych. Świadczą o tym dzisiejsza konferencja. Dziś już nie zastanawiamy się nad tym, czy plany są realne i możliwe do wykonania, jak to było na konferencjach jeszcze przed kilku laty, a mówimy o tym, że potrafiliśmy przekroczyć nasze zadania i widzimy jasno, że od politycznej pracy organizacji partyjnej będzie zależało coraz lepsze wykonanie planów produkcyjnych. Musimy wyrobić w każdym robotniku przekonanie, że właśnie on jest gospodarzem zakładu, że od pracy każdego robotnika zależy podniesienie stopnia żyłowej produkcji, wzmacnianie siły obronnej naszego kraju. Mamy jeszcze dużo opuszczonych godzin pracy, wielu robotników nie przejawia należytej troski o jakość produkcji — naszym zadaniem jest wytyśnić im, że złą pracą przynioszą szkodę państwu, przynioszą szkodę sobie.

— Mimo swych braków konferencja sprawozdawczo-wyborcza w Zakładach Szkłarskich „Kara” spełniła swoje zadanie. Uczestnicy konferencji opuszczali ją z przekonaniem, że od aktywnej pracy politycznej każdego członka partii, od szerokiego mobilizowania bezpartyjnych do realizacji uchwał II Zjazdu i III Plenum, od przedowania członków partii w jej realizacji — zależy w decydującej mierze wykonanie zadań produkcyjnych. Ujawnienie wszystkich braków pracy podstawowej organizacji partyjnej, w czym wydanie pomogła I sekretarz KM tow. Warszucki — pozwoliło konferencji podjąć szerszą uchwałę, wskazującą drogę prowadzącą do polepszenia dotychczasowego stylu pracy partyjnej Komitetu Zakładowego i całej organizacji.

W. URBANSKI



NA ZDJĘCIU: studenci 4 roku, wydziału agronomii Akademii Rolniczej im. Timiriaziowa w Moskwie, w laboratorium gleboznawstwa. Od lewej: Julian Pawłus i Danuta Księżak (Polska) oraz Irina Lubńska (Białoruska SRR)

60 tys. par
matowych steelonów

W kwietniu br. Zakłady im. Jurczaka w Łodzi wyprodukowały 60 tys. par steelonów. Matowe pończochy steelonowe powiększą liczbę eksportatów przemysłu lekkiego na Targach Poznańskich oraz ukaza się tam w sprzedaży kiermaszowej.

Wytworzenie pierwszej partii pończoch steelonowych bez polskiego jest znaczącym osiągnięciem przemysłu pończoszniczego i Zakładów Włókien Sztucznych w Gorzowie.

5 bajecznie kolorowych dni
i radośny „rachunek sumienia”

(Od specjalnego wysłannika z Wrocławia)

PRZED pięć dni Wrocław był centralnym eliminacyjnym związkiem zespołów muzyki, tańca i śpiewu. Na każdym niemal kroku można było usłyszeć rozmowę o krakowskich tańcach przez nowohutczan, o „Parli” graney przez zabrzańskich górników, o piosenkach lubelskich, opoczyńskich, opolskich, bełżskich. Każdy miał swoich ulubieńców, „swoje” zespoły, które uważał za najlepsze i które „musiały wygrać w eliminacjach”. Największą popularność zdobyły łódzkie zespoły taneczne: jak tylko z estrady padała zapowiedź tańca w wykonaniu łódzian — na widowni zrywały się oklaski, a już każdy występ zespołu piosenki i tańca Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka witany był burzą braw.

„Strzelczyk” podbił serca widzów żywiołowością temperamentu, szczerością, wdziękiem i kalejdoskopową wprost różnorodnością figur tanecznych. Jeszcze nie zdążyliśmy się napiętnować na jedną figurę wykonaną z niezwykłą precyzją, już następowała druga, trzecia i czwarta. Strzelczykowskie „tańce rumuńskie” w układzie Stefana Dwigirsa — to istny szalony ruch, barwa i niefalszowanego temperamentu. To samo żywiołowe roztańczenie i niebywały wdźwięk ruchu wiodły na estradę zespół Wojewódzkiego Domu Kultury z Łodzi. „Ukrainańska” i „Dyngus opoczyński”, tańczone przez ten zespół, są prawdziwym majstersztykiem humoru i pomysłowości układu. A „Legenda o Krakowie” w układzie Hryniewickiej, odtańczona przez zespół Zakładów Przemysłu

NOWY ROZDZIAŁ

PRZED niewiele miesięcy pisaliśmy o odkryciu bogatych (badać czy nie najbogatszych w Polsce) złóż rudy żelaznej w powiecie łęczyckim.

Dzisiaj mamy tu już szeroki front robót górniczych. Na równinach wyrosły dziesiątki wież wiertniczych i szybów. Praca postępuje szybko naprzód.

— „Ogromne skarby miał ten Boruta pod ziemią, wiele kruszców cennego, drogiego...”

— To się niby zgadza. — „I pilnował ich, jak oka w swej diabelskiej głowie. Wiele śniadków marzyło o tych skarbach na próżno...”

— Do czasu, do czasu. — Aż przyszli geolodzy i górnicy, i wszystko się skończyło. — Wozny Kazimierzczak zaczyna się śmiać. Pryska czar legendy.

Jagodziński, wysoki, niecierpliwy chłopak w górniczym mundurze, ten, który ciągle przerywał opowieść dochodzi do wniosku: — Wcale nie jest to wszystko takie głupie. Odrzućmy Bortę i mamy samą prawdę. Pod ziemią wiele kruszców cennego, drogiego...

Stoi na dziedzińcu wśród ruin łęczyckiego zamku. Zgodziwszy znowu widoku sylwetki Boruty, Wozny wychodzi z kieszeni długą, staroświecką kłuzę. Późno, czas wrócić. Idzie do domu. Nie chce dłużej czekać. Wychodzi z domu, idzie w stronę kłuz. Wychodzi z domu, idzie w stronę kłuz. Wychodzi z domu, idzie w stronę kłuz.

— Jak przyjechałem do Nowej Wsi — opowiada — to kopali tam jeszcze walcie, nie było. W miejscach przyszłych szybów sterczały tylko kołki. A potem odkryto złoża rudy w Łęczycy. Wydelegowali mnie i przyjechałem. Też prawie tu nie było. A dziś? Zresztą sam już wszystko zobaczysz. Podobno mi się Łęczycza. Ale „nudy na pudry”, nie ma gdzie spać po pracy, życie jakoś opasale się łoczy. Na pewno niedługo tak będzie. Mieszkam, jak większość górników w mieście, „na sublokatorce”. Bloków jeszcze nie wybudowano. Na jesień staną dwa pierwsze...

— Przed laty, ze starych, odpranych kamienic technicy zabierali się. — Wstąpiło do mnie, pogodny jest. — Miałem pokój jest niecałkowicie pusty. — Proszę, rozejdziecie się — gospodarz podawał mi jedyną krzesło. — Siedząc, słyszę po lewej na stołku gruby kłutek. — Pokłucie, co czytała. — Chłopek czepiał się. — Zie, zobaczcie, mnie pomyliło, to tak brudne. — Kłutek jest stary, pokłutek. Produkt wydawniczy „Kłutek”. Tytuł „Jedynka dotknięta”. — Po pracy walcie czytamy. Czytam co wpadnie w rękę. Ale największe moją pasją, to konstruowanie radiolokatorów. Ten aparat, który tu widzę, to już stary, robimy przeze mnie. Teraz po przyjeździe starym się nawiązuje kontakt z LP2. Mógłbym przecież prowadzić loty loty dla radiolokatorów. Okazuje się, że LP2 w Łęczycy „leży”. Ale to nie, powoli wszystko się rozstrząsa. Powstał zespół artystyczny, kluby, czytała, no i oczywiście klub sportowy. Tak, KS „Górniki” — Łęczycza... Jagodziński mówi wszystko bez cienia fałszu, poważnie. Mówi o nie-

dalekiej przyszłości, która już teraz — wcale nie powoli — staje się rzeczywistością.

— Buty gumowe, bluza, drelichowa spodnie, kurtka szybowa.

— To już chyba wystarczy?

— Nie, jeszcze hehm. Pójdziemy przecież pod ziemię.

Jest wczesny ranek. W baraku Przedsiębiorstwa Budowy Kopalin Rud Żelaznych krzątają. Korzystam z tego, iż Jagodziński musi trochę poczekać w magazynie na wydanie odzieży i udaje się do pokoi kierownika PBK. Tow. Mateja, jak zwykle, jest zajęty. Przychodzą do niego sztygarzy, kierownicy szybów — ludzie delegowani tu z zagłębia częstochowskiego, ze Śląska, i ludzie, którzy chcieliby otrzymać pracę w kopalni. Są wśród nich mieszkańcy miasteczka i chłopcy z okolicznych wsi.

— Czekam, aż kierownik skończy rozmowę z nim, tego nie wytrzymam. — Dzień mi robota, jak będziecie uważać to stosownie. Jestem mechanikiem.

— Gdzie pracować? — „Gdzie? — w naszym przedsiębiorstwie. Miałem swój warsztat. Ale teraz chcieliby mieć do kopali.”

— I znowu ktoś przychodzi. Rasty chłopak, w dobrej strojonej, granatowej garniturze. Płaszcz, walcie. — Spiesz się, proszę, do pracy — walcie rękę. — Rasty, jestem z Częstochowy. O to moje składowanie. Kiedy przystąpię do pracy? Tuż? Dobrze.

— Złazić się na szyn nr 3, do kierownika. — Po wyjściu Rasty następuje chwila względnego spokoju.

— „Dobry, na „półkę” — zwraca się do mnie kierownik — bo wygląda na zdrowego chłopca. A na „półkę” ciężko. Znowu trafił na „kurzawki”.

— „Kurzawki” stanowią jeden z najpoważniejszych problemów kopalni. Założa każdego szybów musi często walczyć — jak twierdzą zarobkowi — z zębami Boruty, którego skarby odkryto. Oto na głębokości kilkudziesięciu metrów, po twardym litym gruncie występuje pokład małego plasku i wody. Gdy górnik dokopie się do owej „kurzawki”, woda zaczyna błyskawicznie zalewać szyb, wypłykuje płasek, powodując obniżenie się ziemi i nierzadko całej wieży wyciągowej.

— Tak było właśnie w szybie „trójce”, — ciągnie tow. Mateja. — Małobratowo, a szyb ten przeżyłby istnieć. Runęłoby wszystko i konie. Ale nie będę wam tego wszystkiego opowiadać. Pójdziecie na „trójkę”, to dowieście się od ludzi.

Słońce dogrzewa. Idziemy ścieżką wśród zieleni zbóż. Wokół, jak okiem sięgnąć, kolumny wież wiertniczych. — Pod ziemią będzie chłodniej, no i mokro — śmieje się Jagodziński. A po chwili dodaje: — Pójdziemy najpierw na „półkę”, a potem na „trójkę”.

Pracuje cała załoga szybów nr 5 znajdująca się na powierzchni.

— Przeszliśmy „bić” szyb w głąb. Przyczyną łatwo się domyślić — „kurzawka”. Wprawdzie nie groźna, ale kanał pionowy trzeba opróżnić z wody. Czekamy na podłączenie pomp — wyjaśnia mi jeden z robotników.

— Denerwujemy się wszyscy, bo człowiekowi pilno pod ziemię, „dogrzeć się” do rudy. Chyba już wcale, towarzyszu, że nasza Brygada postanowiła dać pierwszy urobiek na 22 lipca.

Mój rozmówca Stanisław Dudka jest doskonałym zorientowanym w sprawach górniczych. Pytam z jakiej kopalni przybył.

— Z Łęczycy. — B. RAJCHERT

— Z kopali? Gdzie tam. Dotychczas pracowałem jako robotnik w cukrowni. Tutaj jestem dopiero od kwietnia. Ale pozostaje już. Niedługo otworzą w Łęczycy szkołę górniczą. Mówię wam ta nasza kopalia, to dobrodziejstwo dla okolicy. Wszystkim stwarza nowe możliwości. Popatrzenie na plac, na tych ludzi. Na pewno są wśród nich i tacy, którzy w przyszłości zostaną technikami, a może nawet inżynierami...

Ziemia, na której stają zabudowania szybów nr 3 ma już swoją historię. Chętnie o niej wspomina kierownik szybów nr 5, tow. Zając.

— Zejdźmy na razie obcas o powierzchni (mniej więcej) jednego hektara. Ziemia ta należała do gospodarstwa Kominińskiego z sąsiedniej wsi. Przed rozpoczęciem budowy wysłaliśmy, że będą z Kominińskim Utopy — gleba tu przecież akurat najlepsza. Stwierdził zupełnie inaczej. Kominiński przekazał ziemie bez jakichkolwiek sprzeciwów. — „Jako tam wiesz, że państwo mnie nie skrzywdzi, w szyb stanie musi. Nie ma co gadać, przecież to nasza kopalnia kopali”. — „Właśnie! Teraz interesuje się, w jakim stanie jest, w jakim. W ogóle musimy powiedzieć, że chłopcy odnoszą się do nas bardzo serdecznie.”

Szyb nr 3 wygląda nieco inaczej, aniżeli inne. Jego obudowa, nosząca ślady pełnej, wzmocniona jest stalowymi linami. Wieża opiera się na podstawie ze sztab. Tutaj właśnie przed kilku tygodniami natrafiono na wielkie żrzoło „kurzawki”. Groziło ono zawaleniem szybów.

Wraz z technikami Jagodzińskim opuszczamy się na dno szybów. Po chwili jesteśmy już głęboko pod ziemią, w otoczeniu górników. Zaczynam ich wypytwać. Są wyraźnie speszzeni. Odpowiadają półsłówkami. Rozmowa rwie się.

— Wreszcie któryś z górników mówi: — Chłopcze, „zakurkawki”. Popatrzmy i opowiemy.

— Wszyscy gadać nie będziemy, mówcie wy, Molka. — Molka przez chwilę zastanawia się, a tymczasem Jagodziński informuje przyczyną głosem, oświetlając mi zeszły latarką.

— Ten tam pod ścianą, to Piotr Maj. Tamten, oparty o drabinę, to Józef Fabiś. Obok niego...

— Powiem krótko — zaczyna Molka. — Trafiliśmy na potężną „kurzawkę”. Brygnęła woda, zaczęła wyrwać deski z obudowy no i zalewała nas. Stwierdziłem, że na górę coś trzeszczy. Psia-krew, niedobrze — może przysłał. Wody zbierało się coraz więcej. Uciec — oznaczało skończyć cały szyb na zagładę, zmarnować wiele dni pracy. Nie było czasu na zastanawianie się. Zdecydowałem się — każdy ma prawo zostać i walczyć do końca. Zostaliśmy. Jeden pilnował, czy się szyb nie wali, a reszta na zmianę łamała „kurzawki”. Najpierw zatkaliśmy szpary slaniem, potem cianem, jeden obok drugiego biliśmy w ziemię pale, wybijali wodę i wypompowywali wodę. W końcu doszliśmy do twardego podłoża. Udało się. Szyb stał. Daliśmy radę. To wszystko.

— Cały czas groziło nam niebezpieczeństwo... — zaczyna.

— No to co? My tam nie na ślepo nie robimy. Jak co postanowimy, to dopniemy celu. Tu chodziło o kopalię, o honor górników łęczyckich.

Tak oto rozpoczęła się nowa, jakże bogata rozdział historii łęczyckiej.

B. RAJCHERT

Bawelniano im. Harnamal Co za dowcip, jaka plastyka układu. Z ruchów młodzieńskich tanecznych czytaliśmy jak z otwartej książki całą bań o smuku wawelskim i dzielnym szewczyku.

„Łódź, Łódź, Łódź” — skandowała publiczność, wywołując swoich ulubieńców po każdym tańcu.

Zamierzam napisać tzw. poważny artykuł, nasycony cyframi: podać liczbę wykonawców, lata pracy zespołów, omówić szczegółowo każdy wyróżniający się występ. Kiedy jednak zacząłem wertować napełniony zapiskami notes, spostrzegłem rychło, że gdybym chciał w kilku choćby słowach wspomnieć o każdym z zespołów, nie starczyłoby i gazetowej strony druku.

A do tego wrażenia byłem tak świeży i młody, że ochyły, kronikarski styl absolutnie nie pasowałby do treści. Bo jakże np. pisać sprawozdanie o zespołach z Łodzi, o „Ukrainańska” i „Dyngus opoczyński”, tańczone przez ten zespół, są prawdziwym majstersztykiem humoru i pomysłowości układu. A „Legenda o Krakowie” w układzie Hryniewickiej, odtańczona przez zespół Zakładów Przemysłu

na chwilę wyodrębniła się jedna z grup tańcowniczych, aby przy dźwiękach piosenki i dźwięcznych kilka figur i znowu włączyć się w korowod sunący bez przerwy, układający się w barwne pola, węże, żółte figury geometryczne. Ani jednego momentu statycznego, ani chwili odpoczynku.

Cała scena przez kilkanaście minut wirowała w gładkim płaszczyźnie. Kto wie, czy to nie narodził się nowy styl widowiska zespołowego, styl o ileś świeższym i bardziej interesującym od stereotypowych „numerów” przegadanych za-

powiedzieli.

Za kulisami Teatru Polskiego, w którym odbywała się większość eliminacyjnych popisów, wrzaski nie w ulu. Do prawdy nie wiem, jak to się działo, że w tym mrowisku odnajdywały się zawsze na i zawsze w komplecie wszystkie zespoły wywoływane „na plan”.

Mile zaskoczyła nas niezwykle serdeczna i koleżeńska atmosfera panująca między zespołami: ani śladu zazdrości. Krakowiacy cieszyli się z sukcesów Lublina. Dolnośląscy szczerze podziwiali Łódźian. Pulkami wszystkich zespołów byli chłopcy z orkiestry

dętej Wojewódzkiej Komendy SP z Zielonej Góry. Kiedy orkiestra zielonogórska miała swój występ, wszyscy „trzymał” palce na szczęście. Bo też ci chłopcy byli niezwykle sympatyczni i świetnie grał.

Patrzę na występy młodzieżowego zespołu WDK z Koszalina, zastanawiam się — skąd u licha ci młodzi chłopcy i dziewczęta zdobyli taką swobodę sceniczną, kiedy wyuczuli się trudnych arkanów sztuki choreograficznej? A równocześnie przypomniały mi się pierwsze eliminacje zespołów ochotniczych. Te sprzed 7 czy 8 lat.

Jakże ogromny krok naprzód zrobiliśmy od tego czasu! I to na każdym odcinku artystycznej pracy wśród amatorów. Odkryto nowe, zapomniane regiony folkloru, wciągnięto do ruchu ochotniczego tak szerokie masy, a przede wszystkim osiągnięto tak wysoki poziom artystyczny, o jakim nawet się nam nie śniło w czasie tamtych pierwszych festiwali i eliminacji.

Doprawdy, że młodo przeprowadzić w czasie Festiwalu Dziesięciolecia tak radosny „rachunek sumienia”.

W. D.

Z listów
do redakcji

Co pisali do nas sympatycy kolarstwa

Z nie słabnącym napięciem przez dwa tygodnie miliony ludzi w Polsce, NRD i Czechosłowacji śledziły przebieg walk kolarzy 17 dni w trasie Praga - Berlin - Warszawa. To nie tylko kolarstwo, ale i wieloletnia historia kolarstwa światowego, która w tym roku osiągnęła swój wieloletni jubileusz. W tym dniu, 17 maja, w Warszawie odbył się wieloletni zjazd kolarzy z całego świata. W tym dniu, 17 maja, w Warszawie odbył się wieloletni zjazd kolarzy z całego świata.

"Niech pokój zwycięży na świecie" - tak tytuł nosi wiersz napisany przez Grzegorz Twardowskiego z Łodzi. Mówi w nim Grzegorz o idei, która przetrwała wszystkim uczestnikom biegu w Warszawie. Chociaż różni się kolorem skóry, a niejednokrotnie i sposobem życia, to jednak wszyscy kolarze są wspólnymi dążeniami utrzymania pokoju na świecie. Grzegorz kończy swój wiersz słowami:

Nie smućcie się więc, drodzy Czytelnicy - w przyszłym roku pojedziemy lepiej!

M. ST.

Przy telefonie Stamm

Nowa wieść (tel. wł.).
- Obóz zbliża się do końca - oświadcza nam na wstępie nasz rozmówca. - Wszyscy chłopcy są już w formie. Kontuzji nie sądzicie żadnych nie ma. Na mistrzostwa zbieramy przysiężników 12 zawodników.

- W niedziele wieczorem będziemy już w Warszawie, a w poniedziałek wyjedziemy do Berlina.

Mistrzostwa rozpoczynają się 27 maja. Chłopcy nasi będą więc mieli tylko 3 dni na odpoczynek i zaaklimatyzowanie się.

O naszych szansach nie rozmawiamy. Jakimś sposobem z nami nie blyskać rozmowę, niechaj przysiężnik, że stają oni na berlińskim ringu dając przysięgę na obronę swojej przysięgi w Europie.

A więc za kilka dni czekają nas nowe emocje.

Wysokie zwycięstwo Węgrów

Porażki piłkarzy Austrii i Szwajcarii

Po ostatnich zwycięstwach reprezentacji piłkarskiej Węgier nad Norwegią, Szwecją i Danią, zmierzająca się ona ostatnio w Helsinkach z reprezentacją Finlandii, wygrywa ją to spotkanie bardzo wysoko 9:1 (4:0). W drużynie węgierskiej wystąpiło kilku debiutantów, a Puskas i Kocsis grali jedynie do przerwy.

Krótko

Instytut Włóknienictwa w Łodzi, ul. Gdańska 91-93, zawiadamia, że biblioteka, czynna od 10.00 do 18.00, jest otwarta dla czytelników. Instytut ten jest przeniesiony do budynku frontowego, co czyniło od dnia 16 maja br. codziennie od godz. 10 do 18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

W Rotterdamie Szwajcaria uległa Holandii 1:4 (0:2).

W Madrycie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Hiszpania - Anglia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Warto dodać, że w reprezentacyjnych zespołach obu państw występowali zawodnicy.

W Rotterdamie Szwajcaria uległa Holandii 1:4 (0:2).

W Madrycie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Hiszpania - Anglia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Warto dodać, że w reprezentacyjnych zespołach obu państw występowali zawodnicy.

W Rotterdamie Szwajcaria uległa Holandii 1:4 (0:2).

W Madrycie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Hiszpania - Anglia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Warto dodać, że w reprezentacyjnych zespołach obu państw występowali zawodnicy.

W Rotterdamie Szwajcaria uległa Holandii 1:4 (0:2).

W Madrycie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Hiszpania - Anglia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Warto dodać, że w reprezentacyjnych zespołach obu państw występowali zawodnicy.

W Rotterdamie Szwajcaria uległa Holandii 1:4 (0:2).

W Madrycie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Hiszpania - Anglia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Warto dodać, że w reprezentacyjnych zespołach obu państw występowali zawodnicy.

W Rotterdamie Szwajcaria uległa Holandii 1:4 (0:2).

W Madrycie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Hiszpania - Anglia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Warto dodać, że w reprezentacyjnych zespołach obu państw występowali zawodnicy.

W Rotterdamie Szwajcaria uległa Holandii 1:4 (0:2).

W Madrycie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Hiszpania - Anglia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Warto dodać, że w reprezentacyjnych zespołach obu państw występowali zawodnicy.

W Rotterdamie Szwajcaria uległa Holandii 1:4 (0:2).

W Madrycie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Hiszpania - Anglia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Warto dodać, że w reprezentacyjnych zespołach obu państw występowali zawodnicy.

W Rotterdamie Szwajcaria uległa Holandii 1:4 (0:2).

W Madrycie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Hiszpania - Anglia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Warto dodać, że w reprezentacyjnych zespołach obu państw występowali zawodnicy.

W Rotterdamie Szwajcaria uległa Holandii 1:4 (0:2).

W Madrycie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Hiszpania - Anglia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Warto dodać, że w reprezentacyjnych zespołach obu państw występowali zawodnicy.

W Rotterdamie Szwajcaria uległa Holandii 1:4 (0:2).

W Madrycie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Hiszpania - Anglia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Warto dodać, że w reprezentacyjnych zespołach obu państw występowali zawodnicy.

W Rotterdamie Szwajcaria uległa Holandii 1:4 (0:2).

Nasi delegaci na V Łódzką konferencję TPP-R



STANISŁAW MARCHEWA

przewodniczący Koła TPP-R w Zakładach im. Marchlewskiego jest znany i lubiany przez całą załogę. Szczególnie dobrze wyraża się o nim współpracownicy z działu wykończalni, którym służył chętnie pomocą i radą.

Działalność w TPP-R rozpoczął Marchewa w 1948 roku w Zakładach im. Stalina.

Wspólnie z tym Karasiewiczem, uczestnikiem walki spod Lenina, zorganizował tam 30-osobowe Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego. Dzięki odczytom, pogadankom i osobistym serdecznym rozmowom z robotnikami w kwietniu 1954 roku Koło powiększyło się do 6 tys. członków.

Po przeniesieniu służbowym do Zakładów im. Marchlewskiego w styczniu 1954 r. ob. Marchewa również nie zaniedbał pracy społecznej. Wybrany na przewodniczącego, doprowadził do zaistnienia Koła TPP-R do rozkultury, tak że już w lipcu wroczone tu została 7-tygodniowa legitymacja członkowska.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

W najbliższym czasie ob. Marchewa zamierza zorganizować i wyjechać z członkami zakładowego Koła TPP-R do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki.

Ob. Marchewa interesuje się wydarzeniami w kraju i za granicą, czyta systematycznie codziennie pisma. Studiując uważnie broszurki i fachowe, chętnie bierze do ręki książki beletrystyczne.

Zrobiono dużo

Trzeba jednak do końca uporządkować sprawę opłat za gaz i światło

Mieszkańcy Łodzi z zadowoleniem powitali reorganizację systemu pobierania opłat za gaz i światło. W tej chwili nie potrzebują już czekać na dwóch inkasentów, którzy przychodzili w różnych dniach. Sprawa opłat za gaz i światło załatwiała jeden inkasent, tylko, że nie wszyscy lokatorzy mają przyjemność zeknąć się z nim bezpośrednio.

Miejskie Przedsiębiorstwo Inskasa, które zajmuje się tymi sprawami, zatrudnia 78 inkasentów, z których każdy w określonym domu zbiera opłaty. Jak nas informują w „Inkasie” pracownicy, ich rozprawy są pracą o godz. 7 rano i nie mają określonych godzin pracy. W wielu wypadkach praca ich uzależniona jest od tego, kiedy można odbić w domu. Wielu inkasentów dobrze zorganizowało już sobie pracę.

Zdarzają się jednak wypadki, że odbiorcy, zwłaszcza ci, którzy pracują przed południem, po kilka miesięcy nie widzą inkasenta, a jedynym dowodem jego obecności jest rachunek zostawiony u drzwi. Rachunki te często budzą zastrzeżenia.

Np. ob. S. K., zamieszkały w domu przy ul. Wileńskiej 120, m. 8, pracuje przed południem, tymczasem inkasent „urzęduje” tu akurat przed południem. Od trzech miesięcy ob. S. płaci za gaz i światło jednakowo, jak my, ustalono „na oko”. Jest on jednak przekonany, że obecnie wypłać znacznie mniej światła niż np. w mieszkaniu ob. K. z sąsiedztwa. W lokalu 56, m. 5, skrzyżnie na to, że inkasent przychodził tu zawsze w godzinach przedpołudniowych i to w róż-

nych dniach miesiąca. Inni odbiorcy narzekają na niedogodną godzinę otwarcia kas w Miejskim Przedsiębiorstwie Inskasa. Otwarcie kas w tym czasie, co naraziło wiele osób na konieczność zwłoczenia się z pracą.

Zrobiono już wiele, należy jednak do końca uregulować sprawę opłat za gaz i światło. Przede wszystkim inkasenci w niektórych wypadkach winni zmienić godzinę swojej pracy, nawiązać bliższy kontakt z komitetami domowymi. Byłoby również wskazane, aby w Miejskim Przedsiębiorstwie Inskasa przynajmniej jedna kasa czynna była także w godzinach popołudniowych.

W tych dniach nadziedzi do Łódzkiego „Galluxu”, przy ul. Piotrkowskiej 78, transport atrakcyjnych artykułów sprzedawanych do Polski z Belgii.

M. in. są to gabki do mycia po 15 zł sztuka oraz nylonowe szczerzaki do rak w tej samej cenie.

Amatorzy bridge'a znajdą tu gumowe karty do gry. Są one w specjalnej oprawie wraz z notesem i ołówkiem. Cena takiego kompletu wynosi 230 zł.

Nadszedł także transport kordonku do haftu w kilkunastu kolorach oraz czarne i białe nitki do szycia.

W tych dniach ukazały się w sprzedaży komplety bielizny damskiej z perlonu produkowane w NRD.

W tych dniach nadziedzi do Łódzkiego „Galluxu”, przy ul. Piotrkowskiej 78, transport atrakcyjnych artykułów sprzedawanych do Polski z Belgii.

M. in. są to gabki do mycia po 15 zł sztuka oraz nylonowe szczerzaki do rak w tej samej cenie.

Amatorzy bridge'a znajdą tu gumowe karty do gry. Są one w specjalnej oprawie wraz z notesem i ołówkiem. Cena takiego kompletu wynosi 230 zł.

Nadszedł także transport kordonku do haftu w kilkunastu kolorach oraz czarne i białe nitki do szycia.

W tych dniach ukazały się w sprzedaży komplety bielizny damskiej z perlonu produkowane w NRD.

W tych dniach nadziedzi do Łódzkiego „Galluxu”, przy ul. Piotrkowskiej 78, transport atrakcyjnych artykułów sprzedawanych do Polski z Belgii.

M. in. są to gabki do mycia po 15 zł sztuka oraz nylonowe szczerzaki do rak w tej samej cenie.

Amatorzy bridge'a znajdą tu gumowe karty do gry. Są one w specjalnej oprawie wraz z notesem i ołówkiem. Cena takiego kompletu wynosi 230 zł.

Nadszedł także transport kordonku do haftu w kilkunastu kolorach oraz czarne i białe nitki do szycia.

W tych dniach ukazały się w sprzedaży komplety bielizny damskiej z perlonu produkowane w NRD.

W tych dniach nadziedzi do Łódzkiego „Galluxu”, przy ul. Piotrkowskiej 78, transport atrakcyjnych artykułów sprzedawanych do Polski z Belgii.

M. in. są to gabki do mycia po 15 zł sztuka oraz nylonowe szczerzaki do rak w tej samej cenie.

Amatorzy bridge'a znajdą tu gumowe karty do gry. Są one w specjalnej oprawie wraz z notesem i ołówkiem. Cena takiego kompletu wynosi 230 zł.

Nadszedł także transport kordonku do haftu w kilkunastu kolorach oraz czarne i białe nitki do szycia.

W tych dniach ukazały się w sprzedaży komplety bielizny damskiej z perlonu produkowane w NRD.

W tych dniach nadziedzi do Łódzkiego „Galluxu”, przy ul. Piotrkowskiej 78, transport atrakcyjnych artykułów sprzedawanych do Polski z Belgii.

M. in. są to gabki do mycia po 15 zł sztuka oraz nylonowe szczerzaki do rak w tej samej cenie.

Amatorzy bridge'a znajdą tu gumowe karty do gry. Są one w specjalnej oprawie wraz z notesem i ołówkiem. Cena takiego kompletu wynosi 230 zł.

Nadszedł także transport kordonku do haftu w kilkunastu kolorach oraz czarne i białe nitki do szycia.

W tych dniach ukazały się w sprzedaży komplety bielizny damskiej z perlonu produkowane w NRD.

W tych dniach nadziedzi do Łódzkiego „Galluxu”, przy ul. Piotrkowskiej 78, transport atrakcyjnych artykułów sprzedawanych do Polski z Belgii.

M. in. są to gabki do mycia po 15 zł sztuka oraz nylonowe szczerzaki do rak w tej samej cenie.

Amatorzy bridge'a znajdą tu gumowe karty do gry. Są one w specjalnej oprawie wraz z notesem i ołówkiem. Cena takiego kompletu wynosi 230 zł.

Nadszedł także transport kordonku do haftu w kilkunastu kolorach oraz czarne i białe nitki do szycia.

W tych dniach ukazały się w sprzedaży komplety bielizny damskiej z perlonu produkowane w NRD.

W tych dniach nadziedzi do Łódzkiego „Galluxu”, przy ul. Piotrkowskiej 78, transport atrakcyjnych artykułów sprzedawanych do Polski z Belgii.

M. in. są to gabki do mycia po 15 zł sztuka oraz nylonowe szczerzaki do rak w tej samej cenie.

Amatorzy bridge'a znajdą tu gumowe karty do gry. Są one w specjalnej oprawie wraz z notesem i ołówkiem. Cena takiego kompletu wynosi 230 zł.

Nadszedł także transport kordonku do haftu w kilkunastu kolorach oraz czarne i białe nitki do szycia.

W tych dniach ukazały się w sprzedaży komplety bielizny damskiej z perlonu produkowane w NRD.

W tych dniach nadziedzi do Łódzkiego „Galluxu”, przy ul. Piotrkowskiej 78, transport atrakcyjnych artykułów sprzedawanych do Polski z Belgii.

Z sesji budżetowej DRN - Staromiejska

Prawie 17 milionów zł na poprawę warunków mieszkaniowych

W roku 1954 zmniejszono na terenie dzielnicy Staromiejskiej 16 bldów mieszkalnych o łącznej ilości 550 izb oraz 81 budynków indywidualnych o 203 izbach.

W 23 domach przeprowadzone remonty kapitalne, dokonano 21 podłączeń wodno-kanalizacyjnych oraz wybudowano 7 studni.

Budżet DRN Staromiejska na rok 1955 jest znacznie zwiększony i zamyka się kwotą 25.488.799 zł.

Najważniejszą pozycją, bo aż 16.994 tys. zł stanowią wydatki na kapitalne remonty oraz podłączenia wodno-kanalizacyjne. Planuje się wyremontować 83 budynki, 4.210 izbach, dokonać 69 podłączeń wodno-kanalizacyjnych i 30 podłączeń wodociagowych i wybudować 21 studni ulicznych. Planem konserwacji objętych jest 6 ulic i 6 mostów. Przebudowa będzie kąpielisko i plaża w Łagiewnikach.

W tym samym planie gospodarczym na rok 1955 jest wytyczony wkład na konieczność zwiekszenia wydatków i odpowiedzialności ze strony Prezydium DRN. Ale zważywszy to jednak, że w tym czasie wydatkowano zostały zaledwie w 64,5 proc.

Ponadto Prezydium niezbędnie energicznie walczy o uzyskanie kredytów na wybudowanie potrzebnego w dzielnicy ośrodka zdrowia.

Niepelną wykorzystanie budżetu, a tym samym planu gospodarczego na rok 1955 jest wytyczony wkład na konieczność zwiekszenia wydatków i odpowiedzialności ze strony Prezydium DRN. Ale zważywszy to jednak, że w tym czasie wydatkowano zostały zaledwie w 64,5 proc.

Ponadto Prezydium niezbędnie energicznie walczy o uzyskanie kredytów na wybudowanie potrzebnego w dzielnicy ośrodka zdrowia.

Niepelną wykorzystanie budżetu, a tym samym planu gospodarczego na rok 1955 jest wytyczony wkład na konieczność zwiekszenia wydatków i odpowiedzialności ze strony Prezydium DRN. Ale zważywszy to jednak, że w tym czasie wydatkowano zostały zaledwie w 64,5 proc.

Ponadto Prezydium niezbędnie energicznie walczy o uzyskanie kredytów na wybudowanie potrzebnego w dzielnicy ośrodka zdrowia.

Niepelną wykorzystanie budżetu, a tym samym planu gospodarczego na rok 1955 jest wytyczony wkład na konieczność zwiekszenia wydatków i odpowiedzialności ze strony Prezydium DRN. Ale zważywszy to jednak, że w tym czasie wydatkowano zostały zaledwie w 64,5 proc.

Ponadto Prezydium niezbędnie energicznie walczy o uzyskanie kredytów na wybudowanie potrzebnego w dzielnicy ośrodka zdrowia.

Niepelną wykorzystanie budżetu, a tym samym planu gospodarczego na rok 1955 jest wytyczony wkład na konieczność zwiekszenia wydatków i odpowiedzialności ze strony Prezydium DRN. Ale zważywszy to jednak, że w tym czasie wydatkowano zostały zaledwie w 64,5 proc.

Ponadto Prezydium niezbędnie energicznie walczy o uzyskanie kredytów na wybudowanie potrzebnego w dzielnicy ośrodka zdrowia.

Niepelną wykorzystanie budżetu, a tym samym planu gospodarczego na rok 1955 jest wytyczony wkład na konieczność zwiekszenia wydatków i odpowiedzialności ze strony Prezydium DRN. Ale zważywszy to jednak, że w tym czasie wydatkowano zostały zaledwie w 64,5 proc.

Ponadto Prezydium niezbędnie energicznie walczy o uzyskanie kredytów na wybudowanie potrzebnego w dzielnicy ośrodka zdrowia.

Niepelną wykorzystanie budżetu, a tym samym planu gospodarczego na rok 1955 jest wytyczony wkład na konieczność zwiekszenia wydatków i odpowiedzialności ze strony Prezydium DRN. Ale zważywszy to jednak, że w tym czasie wydatkowano zostały zaledwie w 64,5 proc.

Ponadto Prezydium niezbędnie energicznie walczy o uzyskanie kredytów na wybudowanie potrzebnego w dzielnicy ośrodka zdrowia.

Niepelną wykorzystanie budżetu, a tym samym planu gospodarczego na rok 1955 jest wytyczony wkład na konieczność zwiekszenia wydatków i odpowiedzialności ze strony Prezydium DRN. Ale zważywszy to jednak, że w tym czasie wydatkowano zostały zaledwie w 64,5 proc.

Ponadto Prezydium niezbędnie energicznie walczy o uzyskanie kredytów na wybudowanie potrzebnego w dzielnicy ośrodka zdrowia.

Niepelną wykorzystanie budżetu, a tym samym planu gospodarczego na rok 1955 jest wytyczony wkład na konieczność zwiekszenia wydatków i odpowiedzialności ze strony Prezydium DRN. Ale zważywszy to jednak, że w tym czasie wydatkowano zostały zaledwie w 64,5 proc.

Ponadto Prezydium niezbędnie energicznie walczy o uzyskanie kredytów na wybudowanie potrzebnego w dzielnicy o